Rok XI Styczeń 1936 r. Nr. 1

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

TREŚĆ ZESZYTU № 1

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Dekret w sprawie pobożnych ćwiczeń t. z. nawiedzenie „Siedmiu ołtarzy" ubogaca się nowemi odpustami — str. 1.

Rozporządzenia Władz Duchownych miejscowych.

Erekcja Dekanatu Włodzimierzeckiego — str. 4.

W sprawie ofiar na fundusz kanonizacji błogosławionego Andrzeja Boboli — str. 5.

Wizytatorzy nauki religji w szkołach średnich i powszechnych w Diecezji Łuckiej — str. 7.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Ufność misjonarza w Opatrzność Bożą—a my — str. 12.

Kronika.

Postępy Kościoła katolickiego w r. 1935 — str. 14.

Zgon ś. p. Marji hr. Brzozowskiej — str. 16.

PRO FIDE

Dział ogólny.

Słowo wstępne — str. 19.

Poznajmy bliżej swoich parafjan — str. 22.

Dział Apologetyczny.

Historyczne istnienie Chrystusa — str. 25.

Dział kaznodziejski.

Na jakie tematy apologetyczne głosić nauki podczas nabożeństwa adoracyjnego? — str. 28.

Recenzje — str. 30.

Rok XI Styczeń 1936 r. Nr. 1

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

ŚW. PENITENCJARJA APOSTOLSKA
(WYDZIAŁ DLA ODPUSTÓW)

Pobożne ćwiczenia t. z. nawiedzenia „Siedmiu ołtarzy" ubogaca się nowemi odpustami

DEKRET

Rzecz to znana powszechnie, że hen od XII w. istniały w Bazylice Watykańskiej niektóre ołtarze, otoczone przez pątników podążających do Rzymu celem uczczenia grobu Księcia Apostołów, poszanowaniem szczególnem może ze względu na ciała Świętych, pod niemi spoczywające, i w niektóre uroczystości zazwyczaj osobnem wyróżnione nabożeństwem.

Zdaje się, że pomiędzy temi ołtarzami istniały pewne ołtarze obdarzone obfitszemi przywilejami i odpustami, poszukiwanemi również przez kościoły pozarzymskie i przez pielgrzymów częściej nawiedzane, które stanowią owe siedem ołtarzy, do których odnosi się Dekret niniejszy i które wymienia się, jak następuje: 1) Najświętszej Panny zwanej Gregorjańską, 2) św. Processa i Martynjana, 3) św. Michała archanioła, 4) św. Petroneli dziewicy, 5) Najśw. Marji Panny od Kolumny 6) św. apostołów Szymona i Judy, 7) św. Grzegorza W.

Jeśli jednak na mocy autentycznych dokumentów dochodzi się istnienia poszczególnych odpustów udzie-

lonych nawiedzaniu tychże ołtarzy, nie osiąga się uzgodnienia w imionach papieży ich udzielających, zarówno jak w określeniu ich objętości, ponieważ niestety z powodu srogiego losu brak wogóle dokumentów, na których podstawie możnaby obydwa momenty ponad wszelką wątpliwość ustalić. Z powodu takiego braku dokumentów i opierając się na wywodach ludzi prywatnych, gromadzących prawdopodobnie ludowe podania, pozbawione wszelkiej powagi i niezgadzające się z sobą, pod koniec XIV i XV w. w tej sprawie dla zysku, powstało w zagadnieniu objętości tego rodzaju odpustów takie zamieszanie, że, jak spodziewać się było można, stało się przyczyną, dla której pobożny zapał doznał ostudzenia w nawiedzaniu t. z. Siedmiu Ołtarzy, jak to i dziś widoczne.

Stąd Jego Świątobliwość, pragnąc jak najgoręcej, aby pobożne to ćwiczenie, umiłowane przez chrześcijan żywszej i głębszej wiary, odżyło, i będąc przeświadczony, że nie rozbudzi się żywszego tego zapału, dopóki chrześcijanie jasno i wyraźnie znać nie będą odpustów przywiązanych do nawiedzania takich ołtarzy i warunków, pod któremi uzyskać je można, zarządził, jak uczynił to już z innemi ćwiczeniami pobożnemi godnemi poparcia, aby odpusty, które wierni na przyszłość rzeczonem nawiedzaniem mogą uzyskać, osobnym dekretem wyraźnie i dokładnie określić.

Z tego powodu Jego Świątobliwość raczył podczas audyjencji udzielonej Penitencjarzowi Większemu 13 lipca r. b., znosząc wszelkie w tej sprawie nadania poprzednie, nadać newiedzającym Siedem Ołtarzy istniejących w Bazylice Watykańskiej następujące odpusty: 1) cząstkowy siedmiu lat za nawiedzenie poszególnych ołtarzy podjęte pobożnie i z sercem skruszonem i odmówienie jakiejbądź modlitwy do świętego, któremu ołtarz poświęcony; 2) zupełny pod zwykłemi warunkami przy nawiedzeniu ołtarza w podany sposób w uroczystość świętego, któremu ołtarz poświęcony; 3) zupełny pod zwykłemi warunkami, jeśli

siedem ołtarzy nawiedzi się w sposób rzeczony w jednym dniu w myśl kan. 923 K. P. K.[1]).

Jeśli na mocy Indultu papieskiego w innych kościołach rzymskich i poza Rzymem wierni odpusty siedmiu ołtarzy „na podobieństwo" owych odpustów przywiązanych do siedmiu ołtarzy w Bazylice Watykańskiej, mianowicie przez nawiedzenie siedmiu ołtarzy w tymże Indulcie szczegółowo wymienionych, uzyskać mogą, tenże sam Ojciec św. miłościwie nadał odpusty następujące: 1) cząstkowy pięciu lat za każde nawiedzenie poszczególnych ołtarzy po odmówieniu pobożnie i z sercem skruszonem jakiejbądź modlitwy na cześć świętego, któremu ołtarz poświęcony: 2) cząstkowy siedmiu lat w uroczystość świętego, któremu ołtarz poświęcony, przy nawiedzeniu ołtarza w powyższy sposób; 3) zupełny pod zwykłemi warunkami, który uzyskać może osoba, nawiedzająca w sposób powyższy w jednym dniu wszystkie rzeczone ołtarze wedle normy kan. 923 K. P. K.

Dekret niniejszy ma moc na zawsze bez jakiegokolwiek wydania Listu Apostolskiego jako breve i z uchyleniem jakichkolwiek przepisów temu przeciwnych.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Penitencjarji Apostolskiej, dnia 2 października 1935.

L. Kard. LAURI, *Penitencjarz Większy*

S. Luzio, *Regens*

---

1) Jeśli dla uzyskania odpustu przywiązanego do dnia pewnego wymaga się nawiedzenia kościoła albo kaplicy, może to nastąpić od południa dnia poprzedniego aż do północy zamykającej dzień oznaczony.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Erekcja Dekanatu Włodzimierzeckiego

ADOLFUS PETRUS

S Z E L Ą Ż E K

Dei Miseratione et Sanctae Sedis Apostolicae Gratia

EPISCOPUS LUCEORIENSIS

Praelatus Domesticus Suae Sanctitatis

S. T. D.

№ 7562.

Omnibus et singulis, quorum interest et interesse potest notum testatumque facimus, Nos ad faciliorem administrationem Decanatus Sarnensis, qui magnum nimis spatium territorii Nostrae Dioecesis hucusque complectatur,—in duos Decanatus distribuere statuisse, quorum alius pristinum nomen Sarnensis servet, alius Włodzimierzecensis vocatur. Experientia longa sat superque monstravit Vicario Foraneo, qui amplius iusto spatium territorii dioecesani curet, impossibile esse omnium negotiorum exspeditionem tempestive conficere, id quod eidem Vicario Foraneo non parum molestiae afferat.

His igitur perpensis intuitu C. 217 C.I.C. praesentium tenore nova territoria duorum Decanatuum hac ratione distribuimus: *Decanatus Sarnensis* complectatur oportet paroecias: 1. Klesów, 2. Rokitno, 3. Sarny, 4. Stepań, 5. Tomaszgród, 6. Wojtkiewicze. *Decanatus Włodzimierzecensis* — paroecias: 1. Antonówka, 2. Bereźnica, 3. Czartorysk, 4. Dąbrowica, 5. Rafałówka, 6. Stepańgród, 7. Włodzimierzec.

Eodem tempore actualem Parochum Sarnensem—Decanum Decanatus Sarnensis nominamus. Parochus Dominicus Wawrzynowicz Decanus Włodzimierzecensis vocabitur et erit.

Perilltustres Decani: Włodzimierzecensis, Kostopolensis, Sarnensis consilia mutua conferent de distribuendis documentis, quae ad novos districtus referri debeant.

Datum Luceoriae, die 4 decembris, 1935 a.

† *Dr. Adolfus Szelążek*
Episcop. Luceor.

Sac. Timotheus Szyszkiewicz
V.-Cancellarius

W sprawie ofiar na fundusz kanonizacji błogosławionego Andrzeja Boboli

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Majątk.-Finas.
Łuck, dnia 11.I. 1936 r.
Nr. 8055.

Do
Przewielebn. Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Na skutek prośby obu Prowincjałów Jezuickich, prowincyj polskich, J. E. Ksiądz Ordynarjusz zarządza, aby wszystkie parafjalne kościoły diecezji jednorazową składką w miesiącu styczniu albo w lutym przyczyniły się do doniosłej a wspólnej nam wszystkim sprawy religijnej i narodowej, t. j. do uroczystej kanonizacji naszego rodaka, Błogosławionego Andrzeja Boboli. Żeby tę składkę należycie przygotować, wypadałoby w niedzielę lub święto, poprzedzające dzień na składkę wyznaczony, zwrócić uwagę wiernych na następujące rzeczy:

1. Gdy Kościół, po długich badaniach, podnosi jakiegoś sługę Bożego do rzędu Świętych Pańskich wyświadcza przez to narodowi, do którego ów Sługa Boży należał wielką łaskę, bo przysparza mu nowego Patrona i okrywa go wobec innych narodów chrześcijańskich wielką chwałą. Dlatego też wogóle społeczeństwa chrześcijańskie niczego nie szczędzą, żeby jaknajbardziej uświetnić dzień uroczystej kanonizacji

swych synów. Tak np. ostatniemi czasy złożono ogromne sumy we Francji na kanonizację św. Teresy od Dzieciątka Jezus, we Włoszech na kanonizację św. Jana Bosko, w Niemczech na kanonizację św. Piotra Kanizego i t. d. Trzeba koniecznie, żeby i Polska godnie wystąpiła wobec innych narodów, a to tem bardziej, że jest to pierwsza kanonizacja w niepodległej Ojczyźnie i pierwsza wogóle od bardzo dawnego czasu, bo od lat 168.

2. Błogosławiony Andrzej zasługuje na to, by cały kraj przyczynił się do jego uczczenia, bo był on wielkim narodu miłośnikiem. Za życia pracował najusilniej i krew swoją przelał w okrutnych mękach, za zabezpieczenie dla Kościoła i dla Polski tych wschodnich granic kraju, skąd groziły nam przez wieki tak ciężkie niebezpieczeństwa; po zgonie, w najsmutniejszych chwilach niewoli, On ukazał się innemu Słudze Bożemu i zapowiedział po światowej wojnie zmartwychwstanie Polski. Nadto dał dowód tak skutecznego wstawiennictwa swego u Boga, że już przeszło wiek temu, gdy jeszcze nie był beatyfikowany, nazywano go powszechnie "Cudotwórcą polskim", a teraz ostatniemi laty, prócz wielu łask wyświadczonych gdzieindziej, zgłoszono do samego Krakowa ze wszystkich stron Polski, blisko 2000 podziękowań za pomoc, nieraz bardzo wybitną. Nie ulega wątpliwości, że podniesiony do chwały Świętych będzie jeszcze skuteczniej wspomagał swoją ojczyznę w ogólnych i prywatnych jej potrzebach.

3. Chociaż jesteśmy obecnie bardzo biedni, stać przecież każdego prawie na to by jednorazowo dać 5 czy 10 groszy (niektórych stać nawet na więcej) a z tych drobniutkich ofiar, jeżeli będą bardzo liczne, złożą się te sumy, jakich kanonizacja koniecznie wymaga.

Zarządza zatem J. E. Najdostojniejszy nasz Pasterz, aby Przew. Księża Proboszczowie obrali najbliższą niedzielę w styczniu, a jeżeli to się okaże niemo-

żebnem, to w lutym i zachęciwszy swych parafjan do złożenia ofiary na cel tak doniosły, przeprowadzili zbiórkę. Zebrane pieniądze natychmiast należy przysłać do Kurji Biskupiej, która przekaże je wedle przeznaczenia.

(—) *Ks. Prał. Jan Zagórski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. T. Szyszkiewicz*
Wice-Kanclerz

Wizytatorzy nauki religji w szkołach średnich i powszechnych w Diecezji Łuckiej.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
SEKCJA SZKOLNA
Nr. 7863

Łuck, dn. 15.XII 1935 r.

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Ordynarjusz zamianował wizytatorami nauki religji w szkołach średnich i powszechnych następujących księży:

Lista Przewielebnych Księży Dziekanów delegowanych do wizytowania nauki religji w szkołach średnich

1.	Ks.	Sielawa Władysław	na dek.	Łucki
2.	„	Zwoliński Jerzy	„	Berestecki
3.	„	Studziński Edward	„	Krzemieniecki
4.	„	Woronowicz Stanisław	„	Dubieński
5.	„	Staniszewski Antoni	„	Horochowski
6.	„	Pająk Jan	„	Korecki
7.	„	Kaczorowski Piotr	„	Kostopolski
8.	„	Tokarzewski Marjan	„	Kowelski
9.	„	Jastrzębski Stefan	„	Lubomelski
10.	„	Ptaszyński Józef	„	Ostrogski
11.	„	Syrewicz Ludwik	„	Rówieński
12.	„	Wawrzynowicz Domin.	„	Włodzimierzecki
13.	„	Świderski Jan	„	Sarneński
14.	„	Orynt Piotr	„	Włodzimierski

Lista Przewielebnych Księży delegowanych do wizytowania nauki religji w szkołach powszechnych Diecezji Łuckiej.

Dekanat Łucki

1. Ks. Tadeusz Bączkowski, Proboszcz w Kiwercach—wizytuje szkoły powszechne w parafjach: Łuck, Rożyszcze, Ołyka, Torczyn.

2. Ks. Kan. Michał Prażmowski, Proboszcz w Rożyszczach—wizytuje szkoły w par. Kołki, Sokól, Wiszenki.

3. Ks. Kan. Wiktor Oraczewski, Proboszcz w Ołyce,—Kiwerce, Długoszyje, Zofjówka.

4. Ks. Władysław Sielawa, Proboszcz w Torczynie—Jałowicze, Nieświcz, Ławrów, Skurcze.

Dekanat Berestecki

1. Ks. Stanisław Dobrzański, Proboszcz w Sienkiewiczówce,—szkoły powszechne w parafjach: Beresteczko, Tesłuhów.

2. Ks. Stefan Adamowicz, Proboszcz w Złoczówce,—Sienkiewiczówka, Targowica.

3. Ks. Szambelan J. Zwoliński, Proboszcz w Beresteczku,—Łysin, Złoczówka, Boremel.

Dekanat Horochowski

1. Ks. Bonawentura Burzmiński, Proboszcz w Kupiczowie,—szkoły powszechne w parafji Kisielin.

2. Ks. Jan Nowak, Proboszcz w Drużkopolu,—Łokacze, Szelwów.

3. Ks. Kowalski Witold, Proboszcz w Kisielinie,—Horochów, Kupiczów, Zaturce.

4. Ks. Aleksander Puzyrewicz, Proboszcz w Horochowie,—Poryck, Drużkopol.

5. Ks. Antoni Staniszewski, Proboszcz w Porycku,—Koniuchy, Nowy Zahorów.

Dekanat Dubieński

1. Ks. Dr. Mieczysław Leszczyński, Profesor Sem. Duch. w Dubnie,—w parafjach,—Drańcza Polska, Dubno, Krupiec, Radziwiłłów, Warkowicze.

2. Ks. Prałat Stanisław Kuźmiński, Proboszcz w Dubnie,—Młynów.

3. Ks. Mikołaj Brodecki, Proboszcz w Radziwiłłowie,—Pełcza, Ptycza.

4. Ks. Stanisław Woronowicz, Proboszcz w Młynowie,—Radów.

Dekanat Korecki

1. Ks. Rafał Godziński, Proboszcz w Korcu,—Myszakówka, Lewacze.

2. Ks. Leonard Samosenko, Proboszcz w Ludwipolu,—Międzyrzec Korecki, Korzec.

3. Ks. Jan Pająk, Proboszcz w Międzyrzecu Koreckim,—Dermanka, Ludwipol, Niewirków.

Dekanat Kostopolski

1. Ks. Władysław Kossarzecki, Proboszcz w Kazimirce,—Huta-Stepańska, Stepań, Wyrka, Potasznia.

2. Ks. Faustyn Lisicki, Proboszcz w Stepaniu, —Kazimirka.

3. Ks. Ludwik Warpechowski, Proboszcz w Kostopolu,—Annowola, Berezno.

4. Ks. Piotr Kaczorowski, Proboszcz w Bereznem,—Kostopol.

Dekanat Kowelski

1. Ks. Prałat M. Tokarzewski, Administrator parafji Kowelskiej,—Turzysk, Maniewicze, Zasmyki.

2. Ks. Franciszek Czechmestrzyński, Proboszcz w Hołobach,—Mielnica, Powursk.

3. Ks. Kazimierz Mackiewicz, Proboszcz w Zasmykach,—Hołoby.

4. Ks. Bolesław Jastrzębski, Proboszcz w Maniewiczach,—Ratno, Buceń.

5. Ks. Bujalski Feliks, Proboszcz w Kamieniu Koszyrskim,—Małe Hołoby, Wielka Głusza, Kowel.

6. Ks. Józef Czajkowski, Proboszcz w Wielkiej Głuszy,—Kamień Koszyrski.

Dekanat Krzemieniecki

1. Ks. Dominik Wyrzykowski, Proboszcz w Katerburgu,—Białozórka, Kołodno.

2. Ks. Jan Markul, Proboszcz w Dederkałach, — Krzemieniec, Szumbar, Kuty.

3. Ks. Edward Studziński, Proboszcz w Krzemieńcu, —Łanowce, Katerburg, Wiśniowiec, Wyszogródek, Szumsk, Dederkały.

4. Ks. Stanisław Fijałkowski, Proboszcz w Wiśniowcu,—Oleksiniec, Poczajów.

Dekanat Lubomelski

1. Ks. Ignacy Pożerski, Proboszcz w Bindudze,— Pulemiec (Piszcze).

2. Ks. Kan. Gasper Wolborski, Prob. w Ostrówkach,—Luboml.

3. Ks. Wiktor Kryweńczyk, Proboszcz par. Przewały,—Rymacze, Binduga.

4. Ks. Franciszek Milewski, Proboszcz w Maciejowie,—Ostrówki, Opalin.

5. Ks. Stefan Jastrzębski, Proboszcz w Lubomlu,— Maciejów, Przewały, Stawki.

Dekanat Ostrogski

1. Ks. Kan. Aleksander Siennicki, Proboszcz w Zdołbunowie,—Mizocz, Tajkury.

2. Ks. Wincenty Jach, Proboszcz w Ożeninie, — Hłuboczek, Noworodczyce.

3. Ks. Jan Rutkowski, Proboszcz w Tajkurach, — Ostróg.

4. Ks. Prałat J. Ptaszyński,—Zdołbunów, Ożenin.

Dekanat Rówieński

1. Ks. Stanisław Jadczyk, Proboszcz w Aleksandrji,—Horyńgród, Tuczyn.

2. Ks. Kan. Aleksander Pierzchała,—Równe.

3. Ks. Piotr Massalski, Proboszcz w Deražnem,—Chołoniewicze.

4. Ks. Wojciech Kamiński, Proboszcz w Szpanowie,—Deražne, Hruszwica.

5. Ks. Mieczysław Rossowski, Proboszcz w Horyńgrodzie,—Aleksandrja.

6. Ks. Bielecki Władysław, Proboszcz w Tuczynie,—Szpanów.

7. Ks. Ludwik Syrewicz, Proboszcz w Równem,—Klewań.

Dekanat Sarneński

1. Ks. Władysław Mańke, Proboszcz w Antonówce, — Czartorysk, Rafałówka, Stepańgród, Włodzimierzec.

2. Ks. Dr. Brunon Wyrobisz, Proboszcz w Rokitnie,—Sarny, Tomaszgród.

3. Ks. Prał. Świderski Jan, Proboszcz w Sarnach,—Antonówka, Rokitno, Wojtkiewicze, Klesów.

4. Ks. Dominik Wawrzynowicz, — Bereźnica, Rafałówka, Czartorysk, Dąbrowica.

Dekanat Włodzimierski

1. Ks. Stanisław Symon, Proboszcz w Litowiżu, — Zabłotce, Sielec.

2. Ks. Franciszek Jaworski, Probosz w Swojczowie, — Stęzarzyce.

3. Ks. Kan. Konrad Moszkowski, Proboszcz w Sielcu,—Włodziemierz.

4. Ks. Kan. Bronisław Galicki, Proboszcz we Włodzimierzu,—Uściług, Kalinówka.

5. Ks. Inf. K. Nosalewski, Proboszcz we Włodzimierzu,—Swojczów, Korytnica.

6. Ks. Piotr Orynt, Prob. w Uściługu, — Litowiż.

(—) *Ks. G. Jełowicki*
Szef Sekcji

(—) *Ks. T. Szyszkiewicz*
Wice-Kanclerz

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Ufność misjonarza w Opatrzność Bożą — a my

Ktokolwiek z nas rozmawiał z misjonarzem, który wrócił na krótki czas do ojczyzny, napewno mile był uderzony jego niezwykłą, wprost bezgraniczną ufnością w Opatrzność Bożą. Wprawdzie usłyszymy, że i placówki misyjne ciężko dotknięte są kryzysem, ale misjonarz nie rozpacza, nie załamuje rąk: „U mnie, powiada, bieda i nędza o wiele większa; no, ale wierzę, że Bóg nas nie opuści". Istotnie, jeżeli w dzisiejszych ciężkich czasach umie się wyżywić sierotki, utrzymać warsztaty, szpital, szkoły i seminarjum, a nawet rozbudowywać swą misję, to nietylko tym groszem, bardzo skąpo płynącym, lecz przedewszystkiem pomocą, którą znajduje w Opatrzności Bożej. Opatrzność Boża czuwa nad nami i jego dziełami. On jej ufa, on silną w niej pokłada nadzieję, dlatego staje się podstawą i opoką jego życia misjonarskiego, obfitującego zresztą w tyle trosk, kłopotów i przeróżnych innych trudności. Jakiż to dodatni rys w charakterze niemal każdego misjonarza.

Zapytajmy jednak, czy nas podobna cechuje wiara i ufność w Opatrzność Bożą? Naogół sądzić należy, że nie, bo z przerażeniem myślimy o tem, co nas czeka w przyszłości wobec coraz bardziej malejących ofiar, jałmużn i dochodów, gdy już nieraz ledwie starczy na wydatki dla własnego kościoła. To sprawia, że z troską o potrzeby swojej parafji z pewnym lękiem

tylko zbieramy składki i ofiary na cele nieparafjalne, idące poza teren parafji a nawet poza granice kraju. Czy słusznie? Śmiem twierdzić, że nie. Weźmy pod uwagę choćby składki misyjne: Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra Apostoła i św. Dziecięctwa P. Jezusa. Tam gdzie parafjanie chętnie wspierają misje, datki ich na własny kościół nietylko że nie są mniejsze, ale z reguły większe niż w tych parafjach, gdzie ofiarność na cele misyjne jest znikoma, lub gdzie wcale jej niema. (Potwierdza to doświadczenie całego szeregu duszpasterzy). Czem sobie to wytłumaczyć? Otóż na wstępie poruszyliśmy sprawę ufności w Opatrzność Bożą. Składki zbierane na cele pozaparafjalne, przypominają wiernym, że są nietylko członkami parafji, lecz temsamem Kościoła Powszechnego. Im bardziej wierny zrozumie potrzeby całości, t. j. Kościoła katolickiego, tem gorliwiej dbać będzie o dobro jej części, czyli kościoła parafjalnego. Stąd tem większe ofiary płyną na własny kościół, im większe będzie zrozumienie dla potrzeb Kościoła Powszechnego. Opatrzność Boża dopełnia reszty. Ona właśnie zawsze z pomocą przychodzi wiernym i duszpasterzom, których wzrok ogarnia nietylko parafję, lecz cały Kościół — ona sprawia, że parafjanie, którym nie są obce potrzeby Kościoła Powszechnego, tem lepiej, tem wyraźniej widzą potrzeby swego własnego kościoła parafjalnego.

Zatem uzbrojmy się w silną wiarę i głęboką ufność w Bożą Opatrzność. Jak misjonarz potrafi głównie na niej się opierając i dzięki niej zawsze koniec z końcem związać, tak i my uczmy się znaleść w niej ostoję dla życia naszego i z tego źródła czerpać moc i otuchę do tak znojnej dziś i tak bardzo wyczerpującej pracy duszpasterskiej. A zarazem niech ta głęboka wiara w Opatrzność Bożą pobudzi do wydatniejszej pracy dla misyj wśród pogan te parafje, gdzie już Papieskie Dzieła: Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra i św. Dziecięctwa P. Jezusa istnieją. Te zaś pa-

rafje, które może wskutek braku ufności w Opatrzność Boską dotąd dla misyj nic nie uczyniły, niech dłużej nie zwlekają z założeniem wymienionych Dzieł misyjnych, a rychło przekonają się, że błogosławieństwo Boże obficiej na nie spłynie za czynną współpracę w szerzeniu Królestwa Chrystusowego nie tylko u siebie lecz na całym świecie, bo to ostatnie także jest obowiązkiem każdego kapłana, każdego katolika.

Prezydjum Pap. Dzieł.
Rozkrzewiania Wiary i św. Piotra Ap.
w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22

Pani Petrażycka, córka znanych w Łucku i bardzo szanowanych Państwa Cichockich, zajmująca obecnie stanowisko Asystentki Wyższej Szkoły Handlowej oraz Dyrektorki Liceum Handlowego M. H. Chankowskiej w Warszawie, pracuje naukowo i obecnie zbiera materjały dla oświetlenia stanu aktualnego polskości na Wołyniu.

W najbliższym czasie zwróci się ona do Duchowieństwa Diec. Łuckiej z prośbą o wypełnienie kwestjonarjusza, z niewielu zresztę punktami. Kurja najserdeczniej poleca łaskawości Czcigodnego Duchowieństwa prośbę tej Pani, — ze względu na bardzo ważne, — z punktu widzenia dobra ogólnego, oświetlenie opracowywanej dziedziny i zachęca do starannej współpracy naukowej w danym zakresie przez o ile można najdokładniejsze wypełnienie wspomnianego kwestjonarjusza.

KRONIKA

Postępy Kościoła katolickiego w r. 1935

Gdy spojrzymy na bieg wypadków światowych, w minionym roku 1935, możemy stwierdzić, że Kościół św., z jednej strony przechodził zaostrzoną walkę (Meksyk, Bolszewja, Niemcy i t. d.) a z drugiej

doznawał nowych triumfów. Pomimo jednak prześladowań w ogólnej sumie postępy działalności Kościoła są zdumiewające. Dostrzegamy stały rozwój tej przedziwnej instytucji założonej przez Boga - Człowieka i utrzymywanej pomocą nadprzyrodzoną. Podajemy tu niektóre przykłady katolicyzmu w świecie:

W Angiji Kościół katolicki stale się rozwija: rocznie przybywa około 12.000 konwertytów. W Szkocji przed 160 laty jeszcze liczba katolików wynosiła zaledwie 70.000, obecnie wzrosła do 612.000. Księży katolickich Szkocja liczy 730 i kościołów 463. W Walji w diecezji Nevpor-Menevia ilość świątyń w ciągu ostatnich 8 lat wzrosła z 62 do 77, a ilość kleru wrosła w dwójnasób.

We Francji w jednej tylko archidiecezji Paryża pod zarządem kardynała Verdier od r. 1932 zostały zbudowane 73 nowe świątynie a liczba ich ma być wkrótce powiększona do 100. Prezydent Republiki Lebrun wydatnie popiera cele katolickie, nie żałując wysiłków moralnych i materjalnych. Życie organizacyjne wśród katolików francuskich potężnieje: generał de Castelnau, jeden z najwybitniejszych przywódców Francji katolickiej, stoi na czele „Narodowej Fedaracji Katolików francuskich" liczącej około 2.000.000 członków.

W Holandji 39 procent ogółu dzieci uczęszcza do szkół katolickich. Prasa katolicka holenderska a zwłaszcza słynne pismo „Maasbode" zyskuje coraz liczniejsze rzesze czytelników i uznanie nawet wśród protestantów.

W Hiszpanji choć dotąd skrajna lewica wyraźnie zwalcza Kościół, jednak w parlamencie największą grupę stanowią katolicy.

W Jugosławji zawarto konkordat ze Stolicą Apostolską.

W Czechosłowacji stosunki z Watykanem uległy znacznej poprawie i zawarto „modus vivendi".

W Kanadzie w rządzie 6 członków rady ministrów— to katolicy. Na ogólną liczbę ludności 10.376.786 katolików liczono ostatnio 4.285.388.

W Australji daje się zauważyć powolny ale stały rozwój Kościoła. Po ostatnim kongresie eucharystycznym w Melbourne intensywność życia katolickiego znacznie wzrosła.

W Stanach Zjednoczonych organizacja katolicka „Rycerzy Kolumba” rozpoczęła w roku bieżącym „Mobilizację Akcji Katolickiej”, zdobywając w ciągu 6 tygodni 35.000 nowych członków. W czasie kongresu Eucharystycznego w Cleveland olbrzymie tłumy złożone przeważnie z mężczyzn (ok. 150.000) brały udział w oddaniu czci Bogu utajonemu w Najświętszym Sakramencie.

W Afryce jedne tylko zgromadzenie zakonne „Ojców Białych” w ciągu roku ochrzciło 144.906 dzieci i dorosłych czyli o 36.760 osób więcej niż w roku poprzednim. Ponadto 457.507 katechumenów przygotowuje się do chrztu.

W Japonji ludność katolicka wzrosła do 103.000. Ponadto w prowincjach japońskich (Korea, Formoza i in.) znajduje się obecnie ok. 150.000 katolików.

W Indjach ludność katolicka wynosi obecnie około 3.395.000. Pięćdziesiąt lat temu liczba katolików była o połowę mniejsza (1.660.000).

W Chinach obecnie znajduje się 2.702.468 katolików czyli o 78.903 więcej niż rok temu. Hierarchja katolicka liczy tam 89 biskupów, w tem 14 miejscowego pochodzenia. Księży - Chińczyków 1.647 na ogólną liczbę kapłanów 4.014.

Nowe państwo **Manchukuo** liczy 145.848 katolików a 49.908 przygotowuje się do chrztu (KAP).

Zgon ś. p. Marji hr. Brzozowskiej

Zeszła do grobu jedna z najpoważniejszych i najzacniejszych naszych matron, z którą trudno nam się rozstać bez łzy serdecznej w oku wobec tych zasług, jakie położyła dla naszej diecezji.

Któż bowiem w diecezji Łuckiej nie znał hrabiny Brzozowskiej? Ileż kościołów zostało przez Nią za-

opatrzonych w aparaty i utensylja kościelne? Zmarła była prawdziwym aniołem opiekuńczym dla zniszczonych, ubogich i nowopowstających parafij, zaopatrując je z własnej ofiarności w niezbędne do kultu Bożego przedmioty lub kierując na Wołyń tę ofiarność innych organizacyj lub osób, wśród których cieszyła się wielką powagą i uznaniem.

Celem skuteczniejszego zapewnienia tej pomocy założyła „Towarzystwo św. Józefa dla zaopatrywania kościołów na Wołyniu w aparaty kościelne", gromadząc w tem towarzystwie wiele osób z inteligencji z Wołynia, Warszawy i Poznańskiego. Towarzystwo to pod kierownictwem ś. p. hr. Brzozowskiej rozwinęło bardzo wydatną i ożywioną działalność. Corocznie hrabina Brzozowska przysyłała do Łuckiej Kurji Biskupiej wykazy rozesłanych parafjanom darów, skąd otrzymywała wykazy nowych potrzeb, które starała się zaspokoić.

Ofiarna i niestrudzona ta działalność płynęła z głębokiego przywiązania do ziemi kresowej, ze zrozumienia, że Kościół Katolicki jest ostoją naszego bytu, przedewszystkiem zaś wynikała ona z żywej wiary i gorącej pobożności, jaką ta wierna córa Kościoła odznaczała się od dziecinnych lat aż do ostatniej chwili życia.

Ś. p. Marja z hr. Rawita Ostrowskich (z Tomaszowa wojew. Łódzkiego) Władysławowa Belina-Brzozowska, była córką ś. p. Juljusza (Prezesa Związku Katolickiego) i Marji Delfiny z hr. Tyszkiewiczów (Oczeretwa na Podolu). Urodziła się w Tomaszowie Mazowieckim 2 maja 1884 roku. Średnie wykształcenie otrzymała w klasztorze „De l'Assomption" w Paryżu, gdzie ciotka jej z hr. Komarów Tyszkiewiczowa była przełożoną. W 1906 roku wraz z rodzicami przebywała we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie zapisała się na wydział teologiczny Uniwersytetu, starannie uczęszczając na wykłady wybitnych profesorów, między innymi słynnego dominikanina O. De Munnynka. W 1907 roku po-

ślubiła Władysława Brzozowskiego, obywatela ziemskiego na Podolu.

Była wzorem najlepszej żony, w domu i rodzinie była przykładem rządnej pani. Sprawę religijnego wychowania swych dzieci kładła na naczelnem miejscu swych powinności.

W roku 1918, przebywszy całe piekło rewolucji bolszewickiej, przybywa do Warszawy, skąd po paru latach przybywa do Żurnego na Wołyń, gdzie mąż zajmował stanowisko w administracji majątków hr. Małyńskiego.

Pałając gorącem pragnieniem pracy dla chwały Bożej, wywierała zbawienny wpływ na wszystkich, którzy się z nią stykali, biorąc żywy udział w nawracaniu prawosławnych i w pracach Akcji Katolickiej.

W uznaniu jej rzetelnych zasług dla Kościoła, Stolica Apostolska na wniosek naszego Najdostojniejszego Pasterza ozdobiła ś. p. Marję hr. Brzozowską orderami „Pro Ecclesia et Pontifice" i „Bene merentium". Ordery te zostały złożone przez męża ś. p. zmarłej jako vota przy obrazie Matki Boskiej Latyczowskiej w Katedrze Łuckiej.

Głęboki żal ogarnia po Jej śmierci serca wszystkich, którzy ją znali, szczególniej tych, którzy korzystali z jej pomocy. Ponieważ wiele parafji w naszej diecezji zawdzięcza ś. p. Marji umożliwienie rozwinięcia kultu Bożego, gorąco wzywamy Czcigodnych Księży Proboszczów do odprawienia Mszy świętej i do zachęcania wiernych do modlitwy na intencję jasnej pamięci tej prawdziwej Dobrodziejki niejednego naszego kościoła.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie!

PRO FIDE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM DUSZPASTERSTWA PARAFJALNEGO W DIECEZJI ŁUCKIEJ

NR. 1 | STYCZEŃ — 1936 R. | ROK I

DZIAŁ OGÓLNY

SŁOWO WSTĘPNE

List pasterski z dnia 2.II 1935 r. o zwalczaniu niewiary, wydany przez J. E. Ks. Biskupa Adolfa Szelążka, Ordynarjusza diecezji łuckiej, jest epokowym dokumentem o grożących niebezpieczeństwach dla dusz wiernych ze strony szerzącego się bezbożnictwa. W liście tym nasz Arcypasterz uderza na alarm. Z wielką troską serca pasterskiego wskazuje na piętrzące się fale niewiary, które zalewają już nie pojedyncze dusze, rodziny, ale całe grupy społeczne, a jeżeli im nie przeciwstawimy się, to zaleją i całe społeczeństwo. Trudno czytać bez wzruszenia niektóre ustępy tego doniosłego listu pasterskiego: „W imię Boga żywego, w imię szczęścia wiecznego każdego z was, w imię szczęścia doczesnego każdego poszczególnie i powszechności całej, zaklinamy i wzywamy, aby każdy rozpoczął w swej własnej duszy gruntowne odrodzenie życia nadnaturalnego... Jeśli pragniemy znać zamiary Stwórcy w stosunku do losów Ojczyzny naszej, zrozumiejmy, że daje On przez swego najniższego sługę, który te wypowiada słowa, swe ostrzeżenie i wskazanie na najbliższą przyszłość. Słowa te nie płyną z przyjętej w danem stanowisku praktyki. Są one w bólu duszy zrodzonem odczuciem nakazów bożych. Bóg w swem miłosierdziu nieskończonem chce uzdrowienia naszego i głosem ojcowskim poucza, że

tylko pierwiastek boży zdolen jest to uzdrowienie sprowadzić, pierwiastek boży zawarty w życiu nadnaturalnem".

Nic dziwnego, że głos ten został usłyszany nietylko we wszystkich zakątkach naszej diecezji, ale daleko i poza jej granicami.

W dziejach życia religijnego naszej diecezji list wspomniany ma zapoczątkować odrodzenie wiary w duszach ludzkich. Tej okazji nie można opuścić.

W związku z tym listem nasz Arcypasterz w oddzielnem orędziu wzywa podwładne sobie duchowieństwo do podjęcia walki w obronie wiary. W jego ręce składa całą akcję. W tym celu odbyły się konferencje dekanalne, na których rozważano środki i sposoby zwalczania niewiary. Poczem na konferencji dziekanów w dniu 28.V 1935 r. uzgodniono rezolucje poszczególnych konferencyj dekanalnych oraz powzięto konkretne uchwały, a mianowicie: 1) w pierwszą niedzielę każdego miesiąca odbywać się będą we wszystkich kościołach diecezji specjalne nabożeństwa adoracyjne w intencji skutecznej walki z niewiarą; 2) zwalczać złą prasę, szerzyć tygodnik diecezjalny „Życie Katolickie", wydawać ulotki na tematy aktualne z życia religijnego; 3) tworzyć religijne organizacje wśród poszczególnych zawodów, jak ziemian, adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. p.; 4) w celu podniesienia kaznodziejstwa utworzyć sekcję kaznodziejską przy Kurji Biskupiej, zorganizować grupy kaznodziejskie z księży parafjalnych w każdym dekanacie, głosić nauki katechizmowe, na konferencjach dekanalnych omawiać kazania, wygłaszane na odpustach; 4) utworzyć Komitet Pogotowia Misyjnego.

Część tych uchwał została już wprowadzona w życie. Z dniem 3 listopada ub. r. wprowadzono w całej diecezji nabożeństwa adoracyjne, a dla ujednostajnienia ich został wydany specjalny podręcznik. Wydano 25 ulotek na interesujące tematy religijne w ilości 150,000 egzemplarzy. Ulotki rozdawane są w niedziele

przy kościołach. Osobiście przez naszego Arcypasterza został zorganizowany Związek Religijny Ziemian.

To tylko początek na nowo rozpoczętej zdecydowanej walki w obronie wiary katolickiej i w obronie dusz ludzkich przed zalewem niedowiarstwa i bezbożnictwa.

Cały ciężar tej pracy z natury rzeczy spada na barki duchowieństwa parafjalnego. I tutaj musimy uświadomić sobie jeden fakt. Dzisiejsze duszpasterstwo, jeżeli ma być skuteczne, powinno objąć już nie ogół parafjan, ale poszczególne stany, zawody, poszczególne wsie, a nawet pojedyńcze rodziny, a w niejednym wypadku i poszczególne osoby. Duszpasterstwo musi indywidualizować się. Praca tego rodzaju poważnie potraktowana przerasta siły niejednego proboszcza. Powstaje nowe zagadnienie: pomocy zzewnątrz dla duszpasterza. Sprawa ta była tematem rozważań na konferencji dziekanów w dniu 28.V.1935 r. Zaprojektowano utworzyć Komitet Pogotowia Misyjnego oraz zorganizować zespoły kaznodziejskie. Obie organizacje mają pomagać proboszczom w duszpasterstwie w chwili specjalnej potrzeby.

Na tem jednak poprzestać nie można. W poszukiwaniu dalszej pomocy nasz Arcypasterz zaprojektował wydawnictwo *„Pro Fide"*. Zadaniem tego pisma jest omawianie spraw, związanych z praktycznem duszpasterstwem, głównie w kierunku zwalczania niewiary i bezbożnictwa. A ku temu służyć będzie: oświetlanie zagadnień duszpasterskich w tej dziedzinie, uzasadnianie atakowanych prawd dogmatycznych i moralnych, podsuwanie gotowych argumentów w szkicach koznodziejskich, wyjaśnianie wszelkiego rodzaju wątpliwości i trudności w życiu parafjalnem i wreszcie omawianie wydawnictw z zakresu praktycznego duszpasterstwa. Stosownie do tych potrzeb powstają działy: ogólny, apologetyczny, kaznodziejski, pytań i odpowiedzi, recenzje i kronika.

Do powodzenia tych zamierzeń potrzeba jednego warunku: aby księża proboszczowie wzięli udział w

pracy, dostarczając aktualnego materjału z życia parafjalnego. Mogą to być spostrzeżenia z własnej praktyki i doświadczenia, projekty i plany na najbliższą przyszłość, sprawozdania z akcji duszpasterskiej. Kogo nie stać na wykończone artykuły, mile będą przyjęte choćby krótkie notatki. Z całą swobodą prosimy księży proboszczów, aby korzystali również z działu pytań i odpowiedzi. Tylko stały kontakt duchowieństwa parafjalnego z wydawnictwem pozwoli komitetowi redakcyjnemu spełnić wytknięte zadania.

Zespoleni jedną myślą i jednem pragnieniem pod kierownictwem naszego Arcypasterza stańmy wszyscy do zdecydowanej a wytrwałej walki w obronie wiary katolickiej w duszach ludzkich.

Hasło nasze w tytule: Pro Fide!

Pracować, walczyć i zwyciężać — za Wiarę!

POZNAJMY BLIŻEJ SWOICH PARAFJAN!

Na podstawie słów Pana Jezusa: „Jam jest pasterz dobry i znam moje (owce) ...” (Jan X, 14) z całą pewnością należy twierdzić, że jednym z wielkich obowiązków duszpasterza jest poznanie swoich parafjan. W logicznym porządku jest to pierwszy obowiązek: wprzód bowiem trzeba poznać przedmiot naszego działania, aby później roztropnie działać.

Wiele mamy sposobów, prowadzących nas do poznania danego środowiska. Jeżeli chodzi o poznanie parafjan, to najskuteczniejszym środkiem jest ich odwiedzanie. Synod nasz (stat. 172) wyraźnie poleca wizytowanie parafjan: „Aby łatwiej proboszcz mógł poznać owce swoje i je zjednać dla siebie oraz zdobyć dla Chrystusa, obowiązany jest wizytować domy parafjan, ile razy nadarzy się ku temu okazja; zwłaszcza po świętach Bożego Narodzenia na początku nowego roku odbędzie wizytację, zwaną kolendą. Nie ze względu na zyski materjalne proboszcz odbywa kolendę, ale w celu nawiązania stosunków z parafjanami, oraz zba-

dania i poznania ich stanu moralnego i materjalnego, ich potrzeb i dążeń duchowych. Dlatego podczas takiej wizytacji sprawdzi znajomość nauki chrześcijańskiej, wybada, jakie książki i pisma czytają, oraz stwierdzi, jakie jest ich życie i zachowanie się; jeżeliby coś gorszącego lub zabobonnego zauważył, postara się to usunąć; nadto wymagać będzie od nich sprawozdania co do odbywania przynajmniej raz na rok spowiedzi i komunji wielkanocnej, i przypomina im o obowiązku przestrzegania świąt i postów przez Kościół nakazanych, oraz słuchania mszy św. w niedzielę i święta. Wskaże wreszcie, aby dzieci po dojściu do używania rozumu przystąpiły do sakramentu Pokuty i Eucharystji". Nadto tenże Synod w statucie 367 § 4 poleca odbywanie odwiedzin poszczególnych wsi i urządzania pogadanek z parafjanami, zwłaszcza, gdy im grozi niebezpieczeństwo ze strony sekt.

Wszelkiego rodzaju odwiedziny pod względem obserwacyjnym należycie przeprowadzone mogą stać się dla duszpasterza źródłem wszechstronnego poznania swojej parafji. Aby jednak zdobywane tą drogą wiadomości były możliwie wyczerpujące i należycie wykorzystane dla celów duszpasterskich, należałoby zastosować pewną metodę.

1. *Rozszerzyć zakres* naszej obserwacji. Starajmy się objąć całokszt stosunków naszych parafjan.

a) naprzód poznajmy *życie moralno - religijne*, jak zachowywanie przykazań boskich i kościelnych (spowiedź, komunja św. wielkanocna, słuchanie mszy św., posty), znajomość prawd wiary, książki i pisma czytane, trudności i przeszkody w wykonywaniu praktyk religijnych, (np. odległość od kościoła), niebezpieczeństwa grożące wierze ze strony schizmatyków, sekciarzy, niedowiarków i bezbożników i t. p.

b) poznajmy *warunki materjalne*, jak zawód (rolnik, robotnik, urzędnik i t. d.), warunki pracy i płacy, zakres bezrobocia i t. p.

c) poznajmy wreszcie i *stosunki społeczne*, jak organizacje i udział w nich parafjan, współżycie z innemi narodowościami i t. d.

Rozumiemy, że stosunki ekonomiczno - społeczne dają nietylko tło, ale decydująco wpływają na poziom życia moralno - religijnego. Przeto i tę stronę życia parafjan należy uwzględnić.

2. Na podstawie zebranych faktów w poszczególnych domach i wsiach należy stworzyć *syntezę*, która będzie odtworzeniem całokształtu stosunków w parafji. W tym celu należałoby zaprowadzić książkę, powpisywać do niej uprzednio zebrane wiadomości i wreszcie według ustalonych rubryk wytknąć charakterystyczne dane, dotyczące życia moralno-religijnego, warunków materjalnych i stosunków społecznych parafjan. Uwzględniając te trzy przejawy życia parafjalnego, wyraźnie zarysuje się oblicze parafji.

3. Z nakreślonego stanu parafji należy wyprowadzić *praktyczne wnioski*. Wnioski te mają zmierzać w kierunku użycia nowych środków, zastosowania nowych metod w oddziaływaniu na umysły i wolę, usunięcia przeszkód, tamujących życie religijne, unieszkodliwienia złych wpływów i t. d.

Stosując powyższą metodę obserwacyjną, urobimy sobie pełny i zgodny z rzeczywistością sąd o stanie moralno - religijnym naszych parafjan oraz utrwalimy zebrane wiadomości w specjalnej książce, co posłużyć może i dla następców obecnego proboszcza jako źródło cennych wiadomości duszpasterskich. *J.*

Uwaga. W związku z powyższym artykułem Redakcja „Pro Fide" uprzejmie prosi Księży Proboszczów o nadsyłanie materjałów dotyczących omawianego przedmiotu. Zgromadzenie większej ilości danych z tej dziedziny da możność opracowania szerszego artykułu o stanie moralno-religijnym diecezji łuckiej.

DZIAŁ APOLOGETYCZNY

HISTORYCZNE ISTNIENIE CHRYSTUSA

Niektórzy zpośród krytyków niemieckich XIX wieku, coprawda nieliczni i niepoważni (Kalthoff, Jensen, i Drews), posunęli się tak daleko w swej negacji religji objawionej, że zaprzeczyli nawet samego istnienia Chrystusa. Ich teorję podjęli na nowo w ostatnich czasach komuniści, którzy w swej bezbożnej propagandzie posługują się także i tą bronią. Ponieważ echa tej propagandy docierają i do Polski, więc warto sobie przypomnieć, jakie są historyczne dowody istnienia Chrystusa.

Należy zauważyć przedewszystkiem, że życie i działalność Chrystusa przypada na okres dziejów oświecony pełnym blaskiem historji. Nie jest to jakaś epoka zamierzchła, której dzieje z trudem odgadują uczeni z resztek grobowców i skorup naczyń glinianych. Mamy dostateczną ilość dokumentów historycznych z I wieku, aby odtworzyć wcale dokładne dzieje ówczesne, przynajmniej jeżeli chodzi o kraje wchodzące w skład imperjum rzymskiego. Do tego imperjum należała wówczas i Palestyna, która była areną działalności Chrystusa.

Aby stwierdzić historyczne istnienie danej osoby, należy zbadać źródła historyczne, pochodzące z tego okresu. W danym wypadku więc będą wchodziły w grę dokumenty historyczne pochodzące z I lub początku II wieku naszej ery. Jeżeli znajdziemy wzmiankę o istnieniu Chrystusa u paru poważnych historyków z I lub początku II wieku, będzie to zupełnie dostateczny dowód, że Chrystus jest postacią historyczną.

Świadectw takich nie brak.

Najstarszem świadectwem dotyczącem istnienia Chrystusa są Ewangelje kanoniczne i listy apostolskie. Nie tu miejsce na szczegółowy rozbiór wiarogodności Ewangelij. To wymagałoby osobnego artykułu. Wy-

starczy tylko zwrócić uwagę na to, że postać Jezusa i jego nauka, tak jak ją opisują Ewangelje, nie może być dziełem wyobraźni, bo przewyższa o całe niebo pojęcia współczesnych. Gdyby Żydzi galilejscy wymyślili sobie Mesjasza, to jego obraz wypadłby zupełnie inaczej. Żydzi spodziewali się Mesjasza jako potężnego króla, który wybawi ich od panowania obcych i założy w Jerozolimie królestwo ziemskie, dokąd będą zgromadzeni Żydzi z całego świata. Takie pojęcie o Mesjaszu znajdujemy w apokryfach żydowskich z I wieku przed Chrystusem i I po Chrystusie. Te właśnie poglądy sprawiły, że Żydzi chcieli porwać Jezusa i uczynić go królem (Jan 6, 15). Również i nauka Chrystusa ze swym uniwersalizmem wychodzi daleko poza ciasne szranki żydowskich poglądów. W ówczesnym świecie nie było podłoża psychologicznego, na którem mogłaby być wymyślona taka postać i taka nauka.

Krytycy liberalni odmawiają Ewangeljom wartości historycznej z powodów raczej filozoficznych, ponieważ „a priori" nie chcą uznać żadnych zjawisk nadprzyrodzonych. Stanowisko to jednak jest nieuzasadnione i nienaukowe.

Druga kategorja świadectw historycznych dotyczących istnienia Chrystusa, to pisma starożytnych autorów niechrześcijańskich. Wschodzą tu w rachubę dwa zwłaszcza świadectwa. Jedno z nich pochodzi od Żyda Józefa Flawjusza, drugie od poganina Tacyta. Świadectwa te są tem ważniejsze, że dają je autorowie stojący zdala od chrystjanizmu, a nawet niechętnie doń usposobieni.

Historyk żydowski Józef Flawjusz opisał dzieje narodu żydowskiego w dziele pod tytułem *Starożytności Żydowskie.* Dzieło to zostało napisane około roku 90 po Chr. W księdze 20, rozdziale 9 wspomina Józef, że arcykapłan żydowski Ananus, korzystając z nieobecności prokuratora rzymskiego, kazał ukamienować za pogwałcenie zakonu kilka osób, w ich liczbie „Jakóba, brata Jezusa zwanego Chrystusem". Mowa

tu o śmierci męczeńskiej, którą poniósł św. Jakób Mniejszy, biskup jerozolimski, w roku 62. O Jakóbie, bracie Pańskim, jest kilka wzmianek w Nowym Testamencie, np. Mt. 13, 55; Mk. 6, 3; Dzieje 12, 17; 15, 13; 21, 18; Gal 1, 19. Autentyczność wspomnianego ustępu „Starożytności Żydowskich" nie podlega żadnej dyskusji. Inaczej się sprawa przedstawia z drugim tekstem Józefa Flawjusza, mianowicie Antiq. 18, 3, 3. W tym drugim tekście jest także mowa o Chrystusie, jednakże autentyczność tego tekstu jest bardzo wątpliwa. Według opinji prawie wszystkich badaczy katolickich, ten ostatni tekst został częściowo lub całkowicie przerobiony przez jakiegoś chrześcijanina. Ze względu na te wątpliwości uważam, że lepiej jest ten tekst w dyskusji pominąć. Argumentacja nasza powinna się opierać tylko na świadectwach zupełnie pewnych.

Historyk rzymski Caius Cornelius Tacitus napisał w ostatnich latach rządów Trajana, t. j. około 115—117 roku, dzieło p. t. *Annales*, gdzie opisuje historję Rzymu w I wieku naszej ery. W księdze 15 tego dzieła, w rozdziale 44 opisuje on pożar Rzymu, który wybuchł w 64 roku. Lud rzymski podejrzewał Nerona, że to on spowodował ten pożar. Neron, chcąc odwrócić od siebie podejrzenie, oskarżył o podpalenie miasta chrześcijan. W tem miejscu historyk wyjaśnia, co to byli za ludzie ci chrześcijanie i tak mówi: „Nazwa ta (chrześcijanin) pochodzi od Chrystusa, który za panowania Tyberjusza został ukarany śmiercią przez prokuratora Poncjusza Piłata". Jest to świadectwo zupełnie wyraźne, dotyczące osoby Chrystusa i zgodne ze świadectwem Ewangelij, które również wymieniają cesarza Tyberjusza i prokuratora Poncjusza Piłata (Łk. 3, 1). Według jednozgodnej opinji badaczy Tacyt jest historykiem sumiennym i wiarogodnym, co jeszcze bardziej powiększa wartość jego świadectwa.

Jeżeli kto życzy sobie więcej szczegółów, dotyczących tego tekstu, będzie mógł je znaleźć w doskonałej pracy ks. dr. Eugenjusza Dąbrowskiego p. t. *Pro-*

ces Chrystusa (str. 15—19) 2 wydanie, Warszawa, 1935, nakładem ks. ks. Pallotynów.

Świadectwa powyżej przytoczone są zupełnie wystarczające, aby udowodnić historyczne istnienie Chrystusa. Możnaby przytoczyć wiele postaci historycznych, o których istnieniu nikt nie wątpi, chociaż mamy o nich mniej świadectw. Ewangelje, Żydzi, poganie, oddają, każdy na swój sposób, świadectwo Chrystusowi.

Ks. dr. Jerzy Wirszyłło

DZIAŁ KAZNODZIEJSKI

NA JAKIE TEMATY APOLOGETYCZNE GŁOSIĆ NAUKI PODCZAS NABOŻEŃSTWA ADORACYJNEGO?

Jedną z pierwszych, a kto wie, czy nie największych trosk kaznodziei, to wybór tematu kazania. Nieraz całemi godzinami, a nawet dniami myśli człek o tem, jakiby temat obrać, by kazanie czy nauka dała coś słuchaczom, była aktualną — no i nie przedstawiała zbytnich trudności w opracowaniu.

Jeśli chodzi o naszą diecezję, trudność ta częściowo została usunięta zarządzeniem Synodu Diecezjalnego z r. 1927 (stat. 377) oraz podanemi w Miesięczniku Diecezjalnym szkicami nauk, przypadających na poszczególne lata (patrz Mies. Diec. Łucki: listopad 1928 r., grudzień 1929 r., styczeń 1932 r.). Jednakże w innych wypadkach, nieobjętych temi tematami, trudność istnieje nadal. Jednym z takich wypadków, to nauki na nabożeństwach adoracyjnych w pierwszą niedzielę miesiąca. Wprowadzając te nabożeństwa (okólnik z dn. 26.IX. 1935 r. Nr. 5971), Najdostojniejszy nasz Pasterz nakazuje w czasie nich głosić „krótką naukę, *noszącą charakter apologetyczny* i wzywającą w zakończeniu do przebłagania Boga za grzechy niewiary, oraz do prośby o obronę dusz wiernych przed poku-

sami tejże niewiary". Mamy więc raz w miesiącu wygłosić naukę apologetyczną.

Powstaje pytanie, jakie tematy z dziedziny apologetyki najbardziej nadają się na te nauki adoracyjne. Wychodząc z założenia, że kazanie musi być *aktualne*, sądziłbym, że nie można brać pierwszego z brzegu tematu, znajdującego się w Apologetyce, może się bowiem zdarzyć, że będziemy walczyli z wiatrakami, podczas gdy faktycznie istniejące niebezpieczeństwo wcale nie będzie omawiane. Oczywiście należy tu brać pod uwagę warunki i stosunki lokalne, inne bowiem będą niebezpieczeństwa wiary w mieście, inne na wsi, inne w parafji zagrożonej sztundą, inne w parafji chorej na zobojętnienie religijne, a jeszcze inne tam, gdzie ataki przypuszcza t. zw. kościół narodowy. Są jednak tematy aktualne na całym obszarze diecezji naszej. Do takich tematów należy np. *że Chrystus ustanowił jeden tylko Kościół, jako społeczność zewnętrzną, mającą trwać do końca świata.* Będzie to antidotum zarówno przeciwko sztundzie czy kościołowi narodowemu, jak przeciwko twierdzeniom niektórych katolików, że „każda wiara jest dobra" (specjalnie odnosi się to twierdzenie do prawosławia).

Innym znowu tematem aktualnym jest: *nieomylność Kościoła nauczającego w rzeczach wiary i moralności.* Nauka taka będzie zwalczała błędne pojęcia większości naszych katolików w Polsce, którzy jedne rzeczy przyjmują, inne odrzucają, gdyż one nie przypadają im do przekonania czy do smaku.

Potem mogą iść tematy *o prymacie Papieża, o jego nieomylności, o zewnętrznych cechach Kościoła.*

Skąd brać materjał do opracowywania tych nauk?— Pierwszym i często zupełnie wystarczającym źródłem jest Apologetyka czyli Teologja Dogmatyczna Fundamentalna. Podręcznik ten znajdzie się w bibljotece każdego kapłana, to też z przygotowaniem nauki kłopotu nie będzie.

Na zakończenie jedna uwaga. Teorja kaznodziejstwa, jakkolwiek uznaje kazania polemiczne, to jednak przestrzega przed ich częstem używaniem; o wiele pożyteczniej jest bowiem wyłożyć pozytywnie naukę, niż ograniczać się do negatywnych tylko argumentów — zbijania dowodów przeciwnych; zresztą grozi tu jeszcze i to niebezpieczeństwo, że kaznodzieja, uniesiony gorliwością i krewkością, łatwo przekroczyć może granice dozwolonej polemiki i w zapale może powiedzieć coś obrażającego czyjeś uczucia czy nawet godność osobistą. Otóż, jeżeli zasada ta jest słuszną wogóle, to jeszcze bardziej słuszną staje się w naukach apologetycznych. Dlatego dobrze będzie mieć zawsze przed oczami regułę kaznodziejską OO. Jezuitów: „Obiectiones, potius quam exponantur, ipsa doctrinae expositione praeoccupentur".

Homileta

„Jeden Bóg, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nad wszystkimi i po wszystkiem i we wszystkich nas". (Efezów, IV, 5, 6).

„A bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu. Albowiem przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy go szukają". (Żyd. XI, 6).

RECENZJE

Dr. Franciszek Zbroja *„Ksiądz Romuald"* Warszawa, Kronika Rodzinna, 1935. Str. 281.

Celem autora jest odpowiedzieć na główne zarzuty przeciwko wierze, z jakiemi można spotkać się w szkole, w podróży lub inteligentnem towarzystwie.

Nie chce autor pisać naukowych rozpraw w obronie atakowanych prawd religijnych, ale w formie roz-

mów towarzyskich i osobistych refleksyj stara się odeprzeć zarzuty, dać katolickie oświetlenie faktów z historji Kościoła, wykazać wartość wiary dla jednostki i społeczności ludzkiej.

Tło tych rozważań stanowią wspomnienia młodego księdza Romualda. Jego też osobiste uwagi i refleksje zajmują poważną część książki. Niektóre z nich są przepiękne, np.: myśli o wielkości Boga na widok piękności świata, uczucia księdza prymicjanta i t. p. Czasami są gorsze i trudno połapać się, o co właściwie chodzi.

Obok rozważań znajdujemy dyskusje i rozmowy towarzyskie w środowiskach, z jakiemi w rozmaitych okolicznościach życia ks. Romuald stykał się, np. w mieszkaniu proboszcza, we dworze, na przechadzkach, w gronie studentów i t. d. Chwilami sytuacje są naciągane, ale autora usprawiedliwia chęć wtłoczenia największej ilości tematów w ramy jednej książki. Na ogół rozmowy są zupełnie naturalne, a wystąpienia różnych osób logicznie uzasadnione, np. historyk mówi o Savonaroli, średniowieczu; biolog rozprawia o ewolucjonizmie i t. p.

Zaletą książki jest wielka ilość wiadomości z dziedzin, które mają styczność z religją, a które najczęściej mniej są znane teologom zawodowym. Widać oczytanie autora w dziedzinach: literatury polskiej i obcej, filozofji, historji, nauk przyrodniczych. Nie są mu również obce dzieła wrogie katolicyzmowi. Przytacza wiele książek i cytat mało znanych ogółowi lub zgoła zapomnianych. Język książki jest b. żywy i ładny. Nazwałbym tę książkę miłą, towarzyską encyklopedją najmodniejszych zarzutów przeciwko światopoglądowi katolickiemu oraz ich odparcie.

O wszechstronności poruszanych tematów najlepiej świadczy spis treści. 1. Pierwiastki religijne w literaturze polskiej: trzej romantycy, Sienkiewicz, utwory kilku ostatnich lat. 2. Wiara w Boga: przyczyny niewiary, religijność wielkich uczonych, filozofja nawró-

ceń, tęsknota duszy współczesnej za Bogiem, kilka przykładów. 3. Teologja a nauka: Platon, św. Augustyn, pozytywizm, metoda teologiczna. 4. Z historji Kościoła wyświetla autor takie momenty, jak: Savonarola, średniowiecze, sprawa św. Stanisława. 5. Z zagadnień ostatniej doby daje należytą odprawę skrajnemu ewolucjonizmowi, teozofji, przeciwnikom unji na kresach, skrajnemu nacjonalizmowi i socjalizmowi. Mniej może zgrabnie daje sobie autor radę z kwestją wojny i genezą prawa własności, ale to się nie rzuca w oczy.

Jeszcze jedną cechę dodatnią muszę podkreślić: z każdej niemal karty bije wielkie umiłowanie młodzieży i chęć przyjścia jej z pomocą w najtrudniejszym okresie życia, kiedy pod gruzami autorytetów dzieciństwa zdaje się gasnąć ostatnia iskra wiary. Uwagi autora, wskazówki duszpasterskie i metodyczne są naprawdę ciekawe i niejednemu księdzu katechecie pozwolą lepiej poznać duszę młodzieży dzisiejszej.

Komu więc polecić książeczkę? Przedewszystkiem powinni ją przeczytać księża, i to nietylko prefekci, ale wszyscy, bo z zarzutami spotykamy się na każdem polu pracy kapłańskiej. Przytem liczne przykłady z historji, literatury i innych nauk świeckich bardzo przydać się mogą na kazalnicy! Podać też można tę książkę inteligencji oraz młodzieży, ale tylko stojącej już na pewnym poziomie umysłowym.

Ks. M. K.

WSZELKĄ KORESPONDENCJĘ I ARTYKUŁY DO „PRO FIDE" PROSIMY KIEROWAĆ: ŁUCK, KURJA BISKUPIA, REDAKCJA — — — — „PRO FIDE". — — — —

Redaktor Ks. Tymoteusz Szyszkiewicz

WYDAWNICTWO KURJI BISKUPIEJ ŁUCKIEJ

Drukarnia Kurji Biskupiej Łuckiej.

Roczna prenumerata 24 zł. Pojedyńczy zeszyt 2 zł.